

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Tak mocno oczekiwany debiut w Serie A nie mógł być lepszy. Gerson wszedł w doliczonym czasie gry za Perottiego i mógł świętować z kolegami ważny sukces Romy na San Paolo. Brazylijczyk czekał na ten moment, po tym jak zaliczył trzy występy w barwach Giallorossich w europejskich pucharach.

Pierwsze dwa mecze nie były zbyt szczęśliwe dla młodego pomocnika. Wszedł na ostatnie minuty przegranego meczu z Porto na Olimpico, w eliminacjach Ligi Mistrzów. Potem wybiegł w pierwszym składzie w Pilźnie, z Viktorią, w meczu otwarcia Ligi Europy, ale Spalletti zmienił go w przerwie. Roma zatrzymała się na remisie ze skromnymi Czechami, a Gersonowi nie udało się pokazać.

Giallorossi zainwestowali w Brazylijczyka 18 mln euro i uznają go za pewny punkt przyszłości. Walter Sabatini był gotowy za niego poręczyć, zrobił wszystko, aby sprowadzić do Romy (również powierzając koszulkę z numerem 10...), ale dla Spallettiego wciąż nie jest gotowy na regularną grę. I jest prawdopodobnym, że gracze, których chciał były dyrektor sportowy, mogą opuścić stolicę Włoch w styczniowym mercato. Wśród nich w szczególności Gerson i Iturbe. Na Brazylijczyka kierownictwo Giallorossich ma jednak zamiar nadal stawiać, również teraz, gdy odszedł Sabatini. Użytecznym dla niego może być doświadczenie na prowincji, aby grać z większą regularnością. Były zapytania ze strony Empoli i Crotone, klubów zaprzyjaźnionych z Romą, gdzie zwaloryzowani zostali gracze pochodzący ze szkółki Giallorossich.

Gerson może pójść na wypożyczenie, aby zaadoptować się lepiej do włoskiej piłki. W poprzednim sezonie odrzucił (za radą ojca) Frosinione, które było gotowe go przyjąć z perspektywą dania szansy gry. Teraz sytuacja się zmieniła. Gerson jest o rok starszy i ryzykuje, że nie znajdzie przestrzeni w Romie. Inaczej wygląda sprawa Iturbe, który musi znaleźć klub, który będzie gotowy pozwolić mu się odrodzić, biorąc pod uwagę że w poprzednim i tym sezonie grał bardzo mało.

Autor: abruzzo